

Anna Hojdeczko

Kobiety i o kobietach w "Miesięczniku Egzorcysta" : analiza prezentowanych modeli kobiecości

Studia Humanistyczne AGH 15/3, 87-104

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Hojdeczko*

Uniwersytet Jagielloński

KOBIETY I O KOBIETACH W „MIESIĘCZNIKU EGZORCYSTA”. ANALIZA PREZENTOWANYCH MODELI KOBIECOŚCI

„Miesięcznik Egzorcysta” to interesujący fenomen na polskim rynku prasy. Określający się jako „nowoczesne narzędzie ewangelizacji”, periodyk stara się znaleźć równowagę między byciem poważnym czasopismem o tematyce religijnej a stabloidydzowanym magazynem o demonach, magii i okultyzmie. Poniższy artykuł skupia się na kwestii poglądów na temat kobiet i kobiecości pojawiających się na łamach miesięcznika. Specjalną uwagę zwrócono na postać Matki Boskiej, a także na przedstawienia kobiet jako matek i przykładów do naśladowania dla katolickiej społeczności. Okazuje się, że płodność kobiety jest istotna w sposób szczególny; upodobanie do wszelkiego rodzaju aktów magicznych i dywinacyjnych również jest domeną kobiecą. Poruszono także problematykę obecności kobiet w ekipie redakcyjnej czasopisma.

Słowa kluczowe: religia, media, kobiety w mediach, tabloidydzacja prasy katolickiej w Polsce

WSTĘP

Rynek mediów katolickich oraz samookreślających się jako katolickie jest w Polsce niezwykle interesujący, niemniej uwagę badaczy przykuwają jedynie pewne jego charakterystyczne fenomeny. Opracowań doczekały się najczęściej media w jakiś sposób kontrowersyjne – jeszcze parę lat temu szczególnie częstym tematem analiz było Radio Maryja, o którym można przeczytać chociażby w książce *Czego nas uczy Radio Maryja? Socjologia treści i recepcji rozgłośni* pod redakcją Ireneusza Krzemińskiego, nieco nowszym fenomenem jest z kolei działalność ks. Piotra Natanka, o której możemy przeczytać na przykład w artykule Adama Warzechy *Zastosowanie Krytycznej Analizy Dyskursu w badaniu zjawisk komunikacyjnych na przykładzie sprawy ks. Piotra Natanka*. Tematyką religii i mediów, jednak w dość ograniczonym zakresie, zajmuje się regularnie kwartalnik naukowy „Kultura, Media, Teologia”, wydawany przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Publikacje, o których należy wspomnieć, nie tylko w kontekście mediów powiązanych z katolicyzmem w Polsce, ale ogólnie z problematyką mediów wyznaniowych, to monografia *Media wyznaniowe w Polsce, 1989–2004* pod redakcją E. Kossewskiej, a także *Religia a mass media. Znaczenie środków społecznego*

* Adres do korespondencji: Anna Hojdeczko, Instytut Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków; e-mail: anna.hojdeczko@gmail.com.

przekazu w kulturze religijnej Polski będące wydaniem pokonferencyjnym Akademii Teologii Katolickiej oraz Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC. Nadal brakuje jednak pełnego i aktualnego przeglądu mediów wyznaniowych w Polsce – co w obliczu dynamicznie i coraz szybciej funkcjonujących mediów elektronicznych i zmieniającym się na naszych oczach modelu korzystania ze środków masowego przekazu w ogóle – mogłoby być niezwykle interesującym materiałem dla prasoznawczych, i przy okazji religioznawczych, analiz.

Wydaje się, że do nikłego zainteresowania tym segmentem mediów przyczynia się kilka czynników. Pierwszym z nich jest problem określenia, co właściwie oznacza „religijny” albo „katolicki” – religia nie doczekała się jednoznacznej definicji, która uwzględniałaby jej wszystkie aspekty (i prawdopodobnie satysfakcjonującej definicji nie doczeka się, niestety, nigdy). Natomiast dość precyzyjny zdawałoby się termin „katolicki” nastęrcza innych trudności – czy skoro dane medium samo określa się jako katolickie, to jest to wystarczający powód, by je za takie uznać? Czy z kolei uznanie za katolickie jedynie tych, które otrzymały imprimatur, nie byłoby zbyt wielkim zawężeniem, zubożeniem i uproszczeniem? W jaki sposób zakwalifikować media, które same określają się jako katolickie, ale ich tematyka najczęściej nie dotyczy jednak kwestii religijnych, ale bieżących? Pytania te mają podstawowe znaczenie dla tak podstawowego czynnika jak dobór próby i mogą zmienić całkowicie perspektywę badań, oraz oczywiście dać zupełnie inne wyniki. Inną kwestią jest potencjalna kontrowersyjność tego typu badań, niemniej jednak dyskusje ideologiczne wokół przedmiotu badań nie powinny przyćmiewać ich ustaleń.

„MIESIĘCZNIK EGZORCYSTA” – NOWE CZASOPISMO O TEMATYCE RELIGIJNEJ

Niniejszy artykuł ma na celu wskazanie narracji dotyczącej kobiet i kobiecości w pierwszych numerach „Miesięcznika Egzorcysta” – nowego fenomenu na polskim rynku wydawniczym. Analiza wskaże konteksty, w których w czasopiśmie mówi się o kobietach, w jakich rolach one występują, przez jakiego typu postaci są reprezentowane. Wynikiem badania będzie przedstawienie obrazu kobiet w „Miesięczniku”.

„Miesięcznik Egzorcysta” powstał we wrześniu 2012 roku. Początkowo ukazywał się nakładem wydawnictwa Polwen. Miał wtedy podtytuł „Prawdziwe historie”, który został zmieniony na „Pismo ludzi wolnych” w styczniu 2014 roku, trzy miesiące po tym, jak wydawaniem magazynu zajęło się Wydawnictwo Monumen. Ukazuje się w formacie A4, na dobrej jakości papierze, profesjonalnie opracowany graficznie. Jego cena wynosi 10 złotych, a objętość to około 60 stron.

„Egzorcysta” jest na polskim rynku tytułem oryginalnym, o którym można powiedzieć, że jak na niszowy przecież temat osiągnął niebywały sukces komercyjny. Tematyka duchów, opętań, okultyzmu, magii i różnego rodzaju praktyk duchowych do tej pory raczej była poruszana na łamach czasopism takich jak „Wróżka”, „Nieznany Świat” czy „Szaman”, które jednak dalekie są od identyfikowania się z katolicyzmem i jego prawdami wiary, a przede wszystkim starają się praktyki duchowe niezwiązane z katolicyzmem promować, a nie je zwalczać. Redakcja „Egzorcysty” uważa je zaś za chorobę, którą należy wyplenić:

W tym właśnie uwalnianiu od Złego i zła, od niewiedzy, od grzechu widzi swoją rolę „Miesięcznik Egzorcysta”. A ponieważ cała ludzka kultura jest zakażona tym wirusem zła (różne patologie społeczne, utopijne ideologie), w związku z tym Pismo nasze chce podjąć problem identyfikacji, diagnozy i sposobów leczenia tych chorych miejsc¹.

Warto zaznaczyć, że aspirujący do stania się „nowoczesnym narzędziem ewangelizacji” periodyk cieszy się poparciem części hierarchów polskiego Kościoła (na przykład abp. Wacława Depy), niemniej jednak pozostaje tytułem kontrowersyjnym², a także wierną grupą czytelników (czasopismo podwoiło nakład w pierwszych miesiącach ukazywania się). Można pokusić się o stwierdzenie, że „Miesięcznik Egzorcysta” wyznacza nową jakość wśród czasopism poruszających tematykę religijną. Redakcja dba o to, by było na wskroś nowoczesne, zachowując jednak konserwatywny charakter, jeżeli chodzi o treść. Zarówno szata graficzna, jak i artykuły wyróżniają się na tle innych wydawnictw, a szeroka dostępność czasopisma (można je kupić chociażby w sieci Empik, a także zamówić elektroniczną wersję online) jest także oczywistą zaletą w zestawieniu z niskonakładowymi broszurami, które tak często wydają polskie mniejszości wyznaniowe (na temat formy graficznej w dalszej części artykułu).

METODOLOGIA

Analizie poddany został rocznik (numery wydane od września 2012 do sierpnia 2013 roku) „Miesięcznika Egzorcysta”. Wybór ten został podyktowany przede wszystkim dostępnością czasopisma – mimo prawnego nakazu przekazywanie każdego z numerów do bibliotek narodowych³ nie weszło niestety w nawyk polskich wydawców. Wiele czasopism, w tym niszowych, nigdy nie trafia do zbiorów, często przesyłana jest jedynie część numerów i to z częstotliwością, która daleka jest od regularności. Autorce udało się dotrzeć do pierwszych dwunastu numerów, które ukazywały się od września 2012 roku do sierpnia roku 2013. Następnie poszczególne numery zostały zdigitalizowane do formatu PDF. Poszczególne numery później poddano obróbce za pomocą programu OCR (ang. *Optical Character Recognition*) w celu uzyskania wersji tekstowej. Gotowy plik, zawierający łącznie 228 219 słowoform, posłużył do sporządzenia listy frekwencyjnej używanych na łamach miesięcznika słów. Lista uwzględniła wyłącznie częstotliwość pojawiania się. Nie przeprowadzono eliminacji, dobierając słowa kluczowe ani nie posłużono się innymi tego typu metodami. Podyktowane było to chęcią jak najmniejszej ingerencji w omawianą listę – by była jak najbardziej „czysta” i jak najwierniej oddawała rzeczywistą frekwencję.

Już wstępne badania pokazują, że najczęściej pojawiający się rzeczownik (człowiek – 1176) znajdziemy na łamach dziewięć razy częściej niż słowo kobieta (129), chociaż

¹ Zob. <http://miesiecznik egzorcysta.pl/2013-08-27-08-31-39> [6.07.2014].

² Wątpliwości ma chociażby abp. Marek Jędraszewski: <https://www.youtube.com/watch?v=P1oWTLSh1RQ>.

³ Zob. Ustawa z 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych.

rzeczownik męczyzna pojawia się jeszcze rzadziej (52 razy)⁴. Następnie analizie poddane zostaną słowa powiązane z pojęciem kobiecości użyte na łamach czasopisma, a także sam obraz kobiety. Szczególna uwaga zostanie poświęcona opisom roli matki – a ze względu na tematykę czasopisma, główne miejsce w analizie zajmie postać Matki Boskiej. Matka jest jednym z najczęściej pojawiających się słów w korpusie (11. miejsce, 323 razy w tekście), więc jej obraz istotny jest dla linii tematycznej „Miesięcznika”. Interesującym problemem badawczym są także postaci kobiece, które przedstawiane są na łamach czasopisma – jaki model kobiecości promują, jaki jest ich charakter oraz jakie wyznają wartości.

Warto zauważyć, że zdecydowana większość redakcji „Miesięcznika Egzorcysta” to mężczyźni. Jak wskazują badania, w Polsce to kobiety są także z reguły bardziej skłonne do działań powiązanych z religią i szeroko pojętą duchowością (CBOS BS/34/2009), zatem to osobliwe zachwianie proporcji w czasopismach o tematyce religijnej może nieco dziwić. Tym bardziej interesujący wydaje się zatem model i obraz promowanej w tych czasopismach kobiecości. Analizie poddane zostaną także treści napisane przez same kobiety – różnice w tematyce i/lub obrazie tego, co kobiece, mogą stanowić ważny przyczynek do dalszych badań i rozważań.

Badania oparte zostały na analizie zawartości czasopisma, podpartej ideami zaprezentowanymi przez George’a Lakoffa i Marka Johnsona (1988; na ten temat więcej w dalszej części artykułu⁵). O analizie zawartości prasy pisał wielokrotnie Walery Pisarek. Jak podkreśla, wykorzystując tę metodologię, można natknąć się na pewne problemy:

Analizy oparte na kategoryzacji wyrazów przynoszą zwykle wyniki niezbyt odkrywcze i nie zawsze wyraziste, ale za to w najwyższym stopniu obiektywne; analizom zaś opartym na kategoryzacji wypowiedzi można wprawdzie zarzucić większy subiektywizm, ale za to – jeżeli tylko klucz kategoryzacyjny został właściwie skonstruowany – mogą one dotyczyć problemów naprawdę ważnych (Pisarek 1983: 82).

W poniższej pracy zastosowano klucz kategoryzacyjny oparty na definicji wyrazów z dwóch popularnych słowników języka polskiego: *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (obecnie dostępnego w sieci pod adresem <http://doroszewski.pwn.pl>) oraz *Słownika języka polskiego PWN*.

Do badań jako metodę wspomagającą wybrano metodę analizy dyskursów medialnych. Zgodnie z definicją Małgorzaty Lisowskiej-Magdżiarz, dyskurs to:

przekazywanie idei i oddziaływanie na ludzi za pomocą języka, mocno uwarunkowane usytuowaniem społecznym nadawców i odbiorców, celami i potrzebami, stanem wiedzy, zestawem i hierarchią wartości, a także społecznym kontekstem komunikowania oraz swoistością komunikacji za pomocą mediów masowych (Lisowska-Magdżiarz 2006: 9).

⁴ Ranking trzydziestu najczęściej pojawiających się w „Miesięczniku Egzorcysta” rzeczowników czytelnik znajdzie w aneksie na końcu artykułu.

⁵ Ich pomysł analizy wypowiedzi jako metafor pojęciowych, za którymi kryją się głębsze wzory poznawcze będące odbiciem kategoryzowania i postrzegania świata, w opinii autorki pozwalają na dotarcie do kognitywnych wzorców i modeli, których autorzy tekstów publikowanych w „Egzorcystyce” mogą nie być świadomi. Z metody tej jednak przy okazji analizy korzystano sporadycznie.

Analiza dyskursów ma w tym przypadku także wiele zalet: pozwala skupić się na kontekstach wypowiedzi w badanych artykułach, umożliwia szersze ujęcie badanego zagadnienia oraz pogłębioną analizę – każdej kategorii z osobna.

JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA

Johann Georg Hamann stwierdził, że: „język na poglądy – a poglądy na język wydają się mieć wpływ oraz że każdy język wymaga pewnego właściwego sposobu myślenia oraz realizuje określone sobie tylko charakterystyczne upodobania” (Anusiewicz 1999: 263). Używany język i styl wypowiedzi jest zatem psychologicznym odbiciem wiedzy i odczuć danej grupy społecznej. Ponadto dzięki perswazyjnym właściwościom komunikatów językowych można kreować, przekazywać, a wręcz próbować narzucić swoją wizję świata. Jak pisze Wioletta Kochmańska:

W analizie najwłaściwszą wydaje się być metodologia wypracowana w nurcie kognitywizmu, który zakłada rozpatrywanie zjawisk językowych jako form tworzenia kultury poprzez mechanizmy poznawcze człowieka. Człowiek staje się kreatorem i interpretuje dostępny mu obraz przedmiotu rzeczywistości w odniesieniu właśnie do niej. Takie kształtowanie obrazu (czyli profilowanie go) wpisuje weń ujęcie subiektywne. Każdy człowiek inaczej odbiera rzeczywistość i nadaje jej inny wymiar słowny. W wymiarze tym prócz cech indywidualnych (myślenie) znajdują odzwierciedlenie cechy kulturowe i społeczne (Kochmańska 2007: 301).

Obrazy chociażby *Boga* czy *szatana* na łamach „Egzorcysty” są zatem, po pierwsze, głęboko zanurzone w tradycji i kulturze, po drugie, powiązane są z „subkulturą” wyobrażeń księży egzorcystów, zaś po trzecie, z osobistymi wyobrażeniami i doświadczeniami poszczególnych autorów. Nadmienić trzeba, że trudno byłoby owym „obrazom” funkcjonować i być prawidłowo odczytywanymi bez znajomości właśnie kulturowego kontekstu przez odbiorcę.

Pochylić należy się także nad wspomnianą przed chwilą funkcją perswazyjną. Ewa Binkuńska rozpatruje ją w kontekście języka religijnego. Czy jednak da się do niego zaliczyć język „Egzorcysty”? Binkuńska podaje kilka definicji języka religijnego. Najwięcej uwagi poświęca tej ukutej przez Irenę Bajerową:

Język religijny jest to odmiana języka ogólnego, będąca środkiem komunikacji w życiu religijnym. Główne funkcje tego języka to:

- kontaktowanie człowieka ze światem nadprzyrodzonym,
- opis ludzkiej wizji tego świata,
- sformułowanie odnośnego zespołu wartości i nakazów moralnych (Binkuńska 2012: 16).

Binkuńska zwraca uwagę na punkt numer 2 powyższej definicji, który jej zdaniem wskazuje na kontekstowy charakter owej typologii. Przytacza także definicję Wierusza-Kowalskiego, zgodnie z którą „przez język religijny rozumiemy taki zespół tekstów językowych, który posiada związek referencjalny z »religią«. [...] Każdy język, który dotyczy religii, zagadnień religijnych, jest »językiem religijnym«” (Binkuńska 2012). Zgodnie z tymi wytycznymi, język używany na łamach analizowanego w niniejszej pracy miesięcznika w pełni się do

tej kategorii zalicza. O ile nie wpisuje się w numer 1 na liście Bajerowej, o tyle doskonale spełnia pozostałe dwa – opisuje pewną wizję rzeczywistości religijnej, a także jako narzędzie kierownictwa duchowego, wskazuje normy moralne, które czytelnik powinien spełniać. W tym momencie warto pochylić się nad funkcją perswazyjną, nie da się bowiem ukryć, że „Egzorcysta” ma na celu zmienianie postaw i przekonywanie do swojej racji – w końcu sam nazywa się „nowoczesnym narzędziem ewangelizacji”. Na funkcje perswazyjne wypowiedzi wskazuje już sam fakt, jak często „Egzorcysta” powołuje się na autorytet nauki, tytułu naukowego czy honorowego. Zdaniem Binkuńskiej:

Funkcja perswazyjna w języku religijnym przekonywać ma do pewnych ocen i wartości. Kształtowanie świadomości odbiorcy opiera się w przypadku tekstów związanych z wiarą na wyeksponowaniu konfliktu wartości, trudnych wyborów oraz ocenie przede wszystkim etyczno-moralnej. [...] W wypowiedziach religijnych perswazja dotyczy zwykle dwóch podstawowych sposobów stymulacji postaw odbiorcy. Po pierwsze, ma ona przekonać adresata do pewnych ocen i wartości, po drugie, ma ten stan wewnętrzznego przekonania utrzymywać i kształtować (Binkuńska 2012).

Jak zaznacza Binkuńska, „szczególna sytuacja decydująca o specyfice perswazyjnych tekstów religijnych polega również na tym, że adresat ponosi odpowiedzialność za negatywnie oceniany przez nadawcę stan rzeczywistości. Odbiorca jest w pewien sposób osobą winną” (Binkuńska 2012). „Egzorcysta” w ten przekaz wpisuje się niemal idealnie – nie tylko swoim sprzeciwem wobec tak zwanej cywilizacji śmierci, ale także przekonaniem o nieustannej działalności szatana, który kusi do złego, a ludzkie złe uczynki przyczyniają się do wzrostu jego potęgi. Kluczem jest tutaj eksponowanie grzechu i zła, za które odpowiedzialny ma być człowiek – co ciekawe, owe winy mają ciągnąć się przez pokolenia, o czym więcej w części empirycznej niniejszej pracy. Miesięcznik spełnia oczywiście nie tylko funkcję perswazyjną, niemniej jednak stanowi ona charakterystyczny rys działalności redakcji periodyku i zdaje się być godna odnotowania.

Ważnym aspektem badań nad językiem jest używanie metafor pojęciowych. Ideę tę, powiązaną z językoznawstwem kognitywnym, badał między innymi Roland Langacker, a największymi jej popularyzatorami stali się George Lakoff i Mark Johnson po publikacji książki *Metafory w naszym życiu* (1988). Metafora określana jest, za Zoltanem Kövescsem, jako „rozumienie jednej konceptualnej domeny w kategoriach innej domeny konceptualnej” (Kövescses 2002: 9) czy też „rozumienie jednej rzeczy w terminach innej rzeczy” (Lakoff i Johnson 1988: 27), jak pisali o tym Lakoff i Johnson. Jest to ważny trop dla badań nad językowym obrazem świata, przede wszystkim ze względu na pojawienie się metodologii umożliwiającej rekonstruowanie wyidealizowanych modeli kognitywnych, które odzwierciedlają klisze poznawcze i sposób konceptualizacji osób, zjawisk czy działań. Klisze takie można nazwać, a jednocześnie zbadać, czy fakt istnienia danej klasy metafor wpływa na domeny źródłowe i docelowe danego modelu. Przykładami mogą być tutaj metafory typu „czas jest rzeczą cenną” czy „czas to płyn” – w pierwszym przypadku o istnieniu takiej konceptualizacji świadczą wyrażenia takie jak „tracić czas”, „zabierać komuś czas”, „czas to pieniądz”, a w drugim – „upływ czasu”, „czas przecieka mi przez palce” itd. Obecność niezwykle tego typu konceptualizacji, zwłaszcza w kontekście słownictwa religijnego na łamach „Egzorcysty”, stanowiłaby niezwykle interesujący materiał badawczy, który

umożliwiłby chociażby uczynienie porównań między innymi periodykami o tematyce religijnej, niekoniecznie katolickiej.

Badanie używanego na łamach czasopisma języka, tak jak i badanie innych korpusów tekstów, ma niestety jedną zasadniczą wadę – badacz ma bezpośredni dostęp jedynie do wypowiedzi nadawcy, często zostając pozbawionym możliwości zbadania reakcji, którą zdołały wywołać (lub nie) przekazywane treści. Nie jest to oczywiście niemożliwe (zwłaszcza w dobie internetu i mediów społecznościowych, gdzie upublicznianie swojej opinii na każdy możliwy temat jest uznawane wręcz za cnotę), niemniej dostęp do takich danych, także w kontekście segmentu prasy religijnej, do której należy omawiany miesięcznik, jest mocno ograniczony. Badamy więc tak naprawdę jedynie początek schematu komunikacji, mając niestety do dyspozycji jedynie własny odbiór danego tekstu, który może zdecydowanie różnić się od odbioru osób, do których jest skierowany (ze względu chociażby na różnice mentalne czy kulturowe), dochodzi także wcześniej wspomniany element subiektywności.

WYNIKI ANALIZY

KOBIETA

Doroszewski: 1. dorosły człowiek płci żeńskiej 2. *pot. gw.* kobieta w przeciwieństwie do dziewczyny, żona, baba

Słownik PWN: jak wyżej

Wyraz *kobieta* pojawia się w analizowanym korpusie 135 razy. Nie jest to wiele, zważywszy na częstotliwość występowania słów *człowiek* czy *Bóg*, ale pojawia się na łamach czasopisma częściej niż *mężczyzna* (poniżej 100). Używany jest w różnych kontekstach, niemniej jednak można wyróżnić kilka typów narracji, na które składają się opowieści o kobietach opisywane w „Miesięczniku Egzorcysta”.

Zgodnie z linią czasopisma, czyli edukowaniem i przestrzeganiem przed duchowymi zagrożeniami, głównym tematem są demony i opętania. Liczne w puli wyrazów są te, które odnoszą się do kobiecych opętań przez demony. Kobiety są opisywane o wiele częściej jako ofiary demonicznych posesji – nie pada co prawda stwierdzenie, że posiadają na przykład bardziej kruchą konstrukcję psychiczną, niemniej jednak to żeńskie przykłady opętań są na łamach dominujące.

W pierwszych dwóch numerach czasopisma czytelnicy mogli zapoznać się z historią *Listu z zaświatów*, który miała otrzymać pewna zakonnica. List ten opisywał losy Anny, kobiety, która nie była osobą religijną i została potępiona. Co ciekawe, podkreśla, że początkiem jej drogi do piekła było... samo poczęcie, ponieważ nie była dzieckiem planowanym:

Według planu mych rodziców nie powinnam była się urodzić. Byłam poczęta nie z miłości serca, lecz z pociągu ciała. Moje dwie siostry miały już po 14 i 15 lat, kiedy po raz pierwszy ujrzałam światło dzienne. Obym się nie urodziła rzeczywiście nigdy! Obym mogła się teraz unicestwić i ujść tym torturom! Nic nie da się porównać z gwałtownym pragnieniem, jakie posiadam, rozerwania na strzępy mojego istnienia. Ach, porwać je jak zbutwiały gałgan, zetrzeć na proch, na popiół aż

do nicości. Ale muszę istnieć, muszę być taka, jaką sama siebie uczyniłam; ze zwichniętym celem mego bytu (*List z zaświatów* 2012: 27).

Kobiety są tam osobami wymagającymi pomocy, które najpierw, będąc pod wpływem złego ducha, potrafią być bardzo agresywne, silne, roztaczać wokół siebie aurę niesamowitości czy wręcz grozy, a później one – czy też ich dusze – ratowane są w wyniku interwencji duchownych i egzorcystów:

Okolo sześćdziesięcioletnia kobieta roztaczała wokół siebie jakąś dziwną, przytłaczającą aurę. Carmine, bez wstępów, zaczyna obrzęd od pokropienia wodą święconą. Giovanna z przerażającym krzykiem chwyta metalowe krzesło, mierząc w egzorcystę. Zostaje powstrzymana przez pomocników. Boże, Stwórco i obrońco ludzkości, wejrzyj na swoją służebnicę [...] – Nie masz nad mną władzy! – warczy demon. Wyklinam cię i wypędzam starodawny nieprzyjacielu człowieka [...]. Nakazuje ci to nasz Pan, Jezus Chrystus. – Nie wiesz, że On umarł na krzyżu? A wy wciąż Go naśladujecie. Jesteśmy silniejsi! Zwycięzimy! – gardłowy, niski głos, podobny do głosu psa. Egzorcysta nie zwraca uwagi na wrzaski demona, kontynuuje modlitwę. Przez zaciśnięte zęby Giovanni i pieniając się ślinę demon wrzeszczy: Zamknij się! Nie wiesz, kim jestem? Zobacz, co mogę zrobić tej kobiecie! Tymczasem cieknąca wydzielina utworzyła już sporą kałużę na podłodze, a oczy Giovanni wpatrują się beczelnie w obecnych, nie mrugnawszy ani razu powiekami (Dorsz 2012: 16).

Nie brakuje klasycznych, obrosłych już legendami i swoistą popkulturą przykładów takich jak historia Anneliese Mitchell – swoją drogą, jest to przypadek mniej znanych opętania opisywanych przez Kościół katolicki jako ekspiacyjne. Opętania ekspiacyjne miałyby przydarzać się osobom w szczególny sposób będącym sługami Boga – uznawane właściwie za żyjących świętych, miałyby poddawać się demonicznym opętaniom w ramach pokuty za grzechy reszty ludzkości, mającym być przebłaganiem dla bóstwa, dzięki czemu świat zostanie uchroniony przed nieuniknioną karą za grzechy. Niemniej jednak warto zauważyć tutaj pewien wzór – kobiety przejawiającej stereotypowo męskie cechy pod wpływem demona (niski głos, pokazy siły, agresja), będące pod wpływem sił nieczystych rodzaju męskiego (co ciekawe, wszelkie określenia na owego ducha są rodzaju męskiego, a nawet jeśli pojawiają się jakieś konkretne imiona, to nigdy nie bywają one żeńskie). Wybawienie nadchodzi ze strony kapłanów katolickich, czasem przy pomocy osób trzecich, niemniej jednak wymaga specjalistycznej wiedzy, która dostępna jest jedynie kapłanom (mężczyznom).

Drugim aspektem poruszonym na łamach „Miesięcznika Egzorcysta” jest stosunek Kościoła katolickiego do roli kobiety w powiązaniu z rodziną i macierzyństwem. Czasopismo porusza tematy aborcji i in vitro, opisując rzekomo wygląd tego pierwszego, pokazuje kobiety jako część związku składającego się z dwóch osób przeciwnej płci nazywanego małżeństwem. Szczególna jest rola kobiety jako matki, niemniej jednak ten aspekt kobiecości zostanie omówiony oddzielnie w dalszej części artykułu.

Kobiety przedstawiane są także jako te, które posiadają większe od mężczyzn predyspozycje do zajęć powiązanych z religią czy z szeroko rozumianą magią i ezoteryką. Pokazywane są jako zdecydowanie bardziej religijne od mężczyzn, jeżeli opisywany jest ktoś, kto zajmuje się na przykład kontaktami z duchami lub medium – również jest to kobieta:

I tak, choć uważałam się za nowoczesną, poszłam do kobiety, która zajmuje się spirytyzmem. Kobieta ta była medium. Najpierw przywoływała ducha, a następnie tak jakby umawiała się z nim, w jaki sposób ma on odpowiadać na zadawane pytania – przez poruszanie wahadélka (Karolina 2012: 12).

Da się także zauważyć pewien wzór – o ile to mężczyźni są specjalistami w kwestii opętań i egzorcyzmów, o tyle kobiety są ekspertami w kontaktach z zaświatami i duchami. Niekoniecznie dzieje się tak tylko w przypadku działań niezgodnych z doktryną Kościoła katolickiego – świadczy o tym chociażby przytoczony wcześniej „list z zaświatów”, który otrzymała zakonnica Klara od zmarłej Anny. Pojawia się także wzmianka o „jakiejś zakonnicy-zielarce w Kieleckiem”, potrafiącej leczyć różnego rodzaju dolegliwości. Nieco inaczej sprawa ma się w przypadku innych zjawisk opisywanych przez periodyk – mianowicie okultyzmu i wampiryzmu, które pokazywane są jako środowiska, w których nie ma szczególnej przewagi żadnej z płci. W tym przypadku można jednak dopatrzeć się wyjątku – tematem jednego z numerów była tzw. „magia uwodzenia” oraz wróżbiarstwo. Zostały one przedstawione jako zajęcie typowo kobiece:

Pytam Elli, czy jej wiara w kierowniczą rolę aniołów i świętych nie kłóci się z jej ogólnie agnostycznym podejściem do roli Boga. Jest zaskoczona. Przecież jeśli oni wszyscy realizują to, co zakładamy jako najlepszy pomysł na swoje życie, to jest także miejsce na Boga. Myślę sobie o Bogu jako o małym ogniwku dążenia do realizacji naszych małych celów. Elli mówi mi, że wcale nie jest najważniejsze to, że można zobaczyć przyszłość – najważniejsze jest kształtowanie tej rzeczywistości poprzez wpływanie na czynniki, które na tę przyszłość mają wpływ. Tego zaczynam nie rozumieć. Ona widzi przyszłość, która jest już właściwie z góry określona, ale jednocześnie przez rytuał mamy możliwość wpływu na rzeczywistość, która jest już w jakiś sposób zdeterminowana. Pytam Elli o to, czy Bóg ma realizować w jej wizji swoją własną wolę, czy raczej wolę naszą? Wygląda na to, że może On realizować wolę swoją, ale pod warunkiem, że jest ona wolą naszą. W tym momencie widzę już bardzo wyraźnie, że w zasadzie taki Bóg nie jest nam już do niczego potrzebny (Dąbska 2012: 9).

Z kolei domeną mężczyzn zdają się bardziej pasywne sposoby na zapewnienie sobie szczęścia, na przykład noszenie pierścienia Atlantów (Dorsz 2013: 40).

MATKA

Doroszewski: 1. kobieta mające własne dziecko (dzieci), w stosunku do tego dziecka (ze względu na nie) 2. samica zwierząt w stosunku do swego potomstwa 3. potocznie, poufale o własnej żonie, matce dzieci albo o starszej kobiecie, zwykle wiejskiej czy ubogiej (przeważnie w bezpośrednich zwrotach w wołaczcu); żona, kobieta, kobiecina 4. siostra zakonna pełniąca jakąś funkcję w zakonie lub należąca do wyższego chóru zakonnego 5. w grach zespołowych (np. palencie, dwóch ogniach itp.): najważniejszy gracz, kierownik drużyny 6. drugi członek niektórych zestawień wyrazowych określających przedmiot główny, nadrzędny, macierzysty w stosunku do innych tego typu przedmiotów, zwykle mniejszych 7. bot. roślina macierzysta, przeznaczona na rozsadę 8. zool. in. królowa, u niektórych owadów (mrówek, termitów, pszczół, trzmieli): samica zdolna do rozrodu (w przeciwieństwie do nieplodnych samic-robotnic).

Słownik PWN: jak wyżej

Matka to w „Egzorcystyce” przede wszystkim *Matka Boża*, Maryja. Większość użyć słowa „matka” odnosi się właśnie do niej. Jest to matka walcząca o dobro ludzkości i sprzeciwiająca się demonom – jeden z działów czasopisma zatytułowano nawet *Potęga Matki*. Maryja jednak opisywana jest bardziej w kontekście tego, jakie pełni funkcje, niż tego, jaka jest. Zastanawiająca jest mała liczba użyć terminu *Matka Boska* – jeśli już się gdzieś znajduje, to jako część nazwy własnej (*Matka Boska Częstochowska*, *Matka Boska Kębelska*), właściwie tylko w kontekście dzieł sztuki. Zdecydowanie częściej pojawia się określenie Matka Boża także w kontekście kultu świętych obrazów (*Matka Boża Niegowicka*, *Matka Boża Wniebowzięta*). Przypadł jej także w udziale zaszczytny tytuł najlepszej, jeśli chodzi o wypędzanie złych duchów („zrozumiałem jednak, że największym egzorcystą jest Ona, Matka Boża” [ME 1: 20]). Zgodnie z opisami zamieszczonymi w czasopiśmie, dysponuje ogromną mocą i władzą nad szatanem:

Ponownie skierowaliśmy do Matki Bożej prośbę, by duchy ujawniły swoją liczbę i imiona. Usłyszeliśmy potwierdzenie, że jest ich sześć i że dwa chcą już wyjść, gdyż nie mogą znieść modlitwy. Poprosiłem Matkę Bożą, aby nakazała im wyjawienie imion oraz natychmiastowo opuszczenie dziewczyny (Olszewski 2012: 21).

Zwroty, których używa się, pisząc o Maryi, są następujące: *Matka Boska*, *Matka moja*, *Matka Boża*, *Matka Najświętsza*, *Niepokalana Matka*, *Matka Niebieska*, *Najświętsze Serce Niepokalanej Matki Boga*, *Matka Dobrej Rady*, *Matka Boża Różańcowa*, *Matka Boża Fatimska*. Jak wspomniano wyżej, próżno szukać przymiotników takich jak *dobra* czy *kochająca*. Matka Boska opisywana jest wtedy, gdy wykonuje pewną czynność, nie zaś dla opisu samego w sobie.

Matka Boska jest także swego rodzaju posłańcem, działającym z własnej inicjatywy:

Quito to jedyne objawienie w historii, w którym Matka Najświętsza przychodzi na ziemię, aby ostrzec ludzkość o tym, co stanie się za granicami wielu pokoleń. (Łaszewski 2013: 34)

lub z inicjatywy samego Boga:

Nie dziw się, że widzisz Matkę Bożą płaczącą. Ona płacze [...]. Figura Matki Bożej płonęła takim samym światłem, jak to, które wytrysnęło z tabernakulum. Bo Jej słowa nie są Jej słowami, ale głosem Boga. [...] Maryja przekazała światu swe orędzie, w którym żąda zadośćuczynienia za grzechy, pokuty i nawrócenia (Łaszewski 2013: 23).

Maryja, zgodnie ze świadectwami drukowanymi w czasopiśmie, miałyby mieć wpływ nawet na przebieg wojen i konfliktów: „Matka Najświętsza zaangażowała się osobiście w konflikt zbrojny, a przez swe cudowne interwencje okazała się Matką dla chrześcijańskich maronitów (Łaszewski 2013: 23)”. Zaangażowanie matki Boga zdaje się powodować, że w tym przypadku otrzymała tytuł matki jednej z wielu denominacji chrześcijaństwa. W *opiekowaniu się* ludzkością Maryi często pomaga jej syn: „Nie mamy wątpliwości, że Jezus i jego Matka nie patrzą obojętnym wzrokiem na zagrożenia, przed którymi stoi ludzkość” (Łaszewski 2013: 32).

Zupełnie inny obraz roztacza się przed nami, gdy czytamy opowieści o „zwykłych” matkach wraz z ich ludzkimi ograniczeniami. Co ciekawe, w miesięczniku praktycznie nie

ma opisów szczęśliwego macierzyństwa – tak, jakby matka mogła być albo „boska”, albo wręcz „patologiczna”. Zdaniem redakcji matka może być odpowiedzialna za późniejsze opętanie swojego dziecka przez szatana, zwykle z powodu swojego grzechu lub świadomego przeklęcia potomka:

Jak doszło do tak silnego opętania? Wyjaśniono, że demon, który jest w kobiecie, to bardzo potężny duch, a ona jeszcze jako nienarodzone dziecko została przeklęta przez swoją matkę, gdy tej nie udało się zabieg aborcyjny (Dorsz 2012: 13).

W końcu zrozumiałem, że byłem przez złego ducha prowadzony jak na sznurku: od aborcji matki i odrzucenia przez nią po bioenergoterapię, jogę, metodę Silvy i ustawienia rodzinne (Paweł 2013: 20).

Szczególnie podatne na działanie złego zdają się matki w ciąży – szczególnie kiedy próbują dokonać aborcji (która na łamach miesięcznika porównywana jest z morderstwem). Ponadto mogą paść ofiarą przekleństwa rzuconego przez osoby trzecie:

Pewien młody człowiek, od urodzenia jeżdżący na wózku inwalidzkim, około 10 lat temu wraz z mamą wybrał się do Medjugorie. [...] Podczas rozmowy matka przypomniała sobie pewne wydarzenie z czasu, gdy była w stanie błogosławionym. Otóż jakaś kobieta rzuciła na nią i na dziecko przekleństwo (matka nie pamiętała już, kim była ta kobieta i dlaczego to uczyniła). [...] Wówczas spowiednik zachęcił go do modlitwy za matkę i za tę osobę oraz do przebaczenia. PRZEBACZ matce i tej kobiecie. Kiedy zaczął przebaczać, począł wracać do zdrowia (*Bez przebaczenia nie ma uzdrowienia* 2013: 14).

Aborcja jest zdaniem redakcji złem, a ze względu na konieczność odkupienia ludzkości za ten grzech zdarzają się opętania ekspiacyjne, których powodem są właśnie zabiegi usuwania ciąży:

Kiedyś po spowiedzi, poprzedzonej całodniowym postem, nałożyłem na Agnieszkę dłonie, by udzielić jej błogosławieństwa. Osunęła się na podłogę. Pod zamkniętymi powiekami poruszały się gałki oczne. Jej twarz nabrała rumieńców. Kiedy doszła do siebie, rozplakała się. Powiedziała, że widziała Maryję, która oznajmiła jej, że wszystko może ustąpić. Następnie miała widzenie tego, co będzie, jeśli nie przyjmie cierpienia – dręczenia ustaną. Jeśli zaś je przyjmie, będzie tak, jak dotychczas, a nawet gorzej. Maryja zapewniła, że Bóg ją bardzo kocha. Agnieszka widziała też Jezusa Ukrzyżowanego, który był przybijany do krzyża za każdym razem, gdy dokonywała się aborcja. Na podjęcie decyzji dostała trzy dni (*Miłość zwycięża demony* 2013: 12).

Miesięcznik potępia nie tylko aborcję, ale także metodę in vitro. Jak podkreślają autorzy, metoda in vitro jest „zdehumanizowana”, nie stanowi sposobu walki z bezpłodnością, ale niebezpieczną i szkodliwą praktykę:

Dziś Jean Testart jest jednym z najbardziej znanych na świecie krytyków zapłodnienia pozaustrojowego, czyli metody, do powstania której sam się przyczynił. Pozostaje ateistą, publikuje w lewicowej prasie i ostrzega ludzkość przed skutkami zapłodnienia in vitro. Wśród nich wymienia

odczłowieczenie aktu prokreacji, który do tej pory związany był z uczuciem, intymnością, bliskością drugiej osoby, teraz zaś elementami procesu zapłodnienia stają się laboratoria, probówki, pipety, strzykawki czy pojemniki z ciekłym azotem (Górny 2013: 35).

Co ciekawe, na łamach wspomniany został także program „Memorandum 200”, rzekomo zmuszający kobiety do sterylizacji:

Autorzy „Memorandum 200” traktowali swoją pracę bardzo poważnie i tezy tam zawarte nie były bynajmniej rozważaniami teoretycznymi. Treść dokumentu jest bardzo konkretna, o czym możemy się przekonać, czytając tytuły rozdziałów „Memorandum 200”, jak np.: „Tworząc Warunki Sprzyjające Spadkowi Płodności” czy „Użycie Mass Mediów i Systemów Komunikacji Satelitarnej dla Planowania Rodziny”, co w praktyce miało oznaczać promocję na masową skalę zabijania dzieci poczętych i sterylizacji, głównie kobiet (Warecki 2012: 43).

Opisów sytuacji, w których matka okazuje się w jakiś sposób „wyrodna” bądź dzieje się jej krzywda, jest o wiele więcej. Jako przykłady podać można sformułowania, takie jak: *ojciec bił moją matkę, matka musiała zarabiać, opiekowałam się moją chorą matką, umierająca matka, młoda matka znikła bez śladu, matka 4-letniego chłopca z zespołem Downa, wrzeszcząca i zawodząca matka ofiary, „Nie chcę go”, powiedziała matka. Cztery dni później John już nie żył, jej matka przekłęła ją w okresie płodowym.*

Wspomniane na łamach „Egzorcysty” są także osoby takie jak *Matka Teresa z Kalkuty* czy *matka Madzi*. Kilka razy wspomniane na łamach są też babcie – często opisywane jako szeptuchy, niekonwencjonalnymi sposobami wypędzające choroby ze swoich wnuków.

PRZEDSTAWIENIA GRAFICZNE

Interesującą kwestią są graficzne przedstawienia kobiet, które pojawiają się w miesięczniku. Jak wcześniej wspomniano, pod względem wydawniczym magazyn jest na wskroś nowoczesny – nie inaczej jest w przypadku zamieszczanych w nim zdjęć czy ilustracji. W magazynie nie ma właściwie przedstawień kobiet brzydkich – są one co najwyżej neutralne, zwykle w przypadku ilustracji kobiet związanych z życiem zakonnym. Co ciekawe, warto zwrócić uwagę na okładki magazynu – zwłaszcza numery 2 oraz 5, gdzie na okładce kobieta przedstawiona jest jako symbol szatana i uwodzenia. W pierwszym z wymienionych numerów obecna jest chociażby symbolika węża i ognia, w drugim – kobieta na okładce jest wampirzycą, ukazującą swoje zęby w kuszącym uśmiechu, ze skórą zroszoną wodą. W analizowanym okresie kobieta pojawiła się na okładce także w numerze 9 – tym razem była to głowa, na którą ktoś nakłada ręce. Tematem numeru była bioenergoterapia – znów, zdaniem redakcji, zabieg, któremu poddają się częściej kobiety niż mężczyźni. W odróżnieniu od pozostałych okładek w tym przypadku nie nadano kobiecie cech demonicznych – bardziej jest to przeciętna osoba, z którą mogą zidentyfikować się czytelniczki. Często pojawiają się też przedstawienia Matki Boskiej – zarówno obrazów, jak i rzeźb.

POZOSTAŁE WAŻNE PRZYKŁADY

Nieco zaskakujące jest traktowanie zakonnic na łamach czasopisma. W zdecydowanej większości przypadków są one swego rodzaju wzorem do naśladowania, chęć wstąpienia do zakonu jest pozytywna jako generalna oznaka pobożności i życia w zgodzie z Bogiem. Na łamach pojawia się przykład siostry, która zostaje opętana przez Złego, z drugiej strony – siostry zakonne mają kontakt z zaświatami, otrzymując wiadomości od duchów, czasem są także uzdrowicielkami. Z drugiej strony często pojawia się także konwencjonalny zwrot „zakonnicy i zakonnice”. Życie zakonne jest także stawiane za wzór do naśladowania, niemniej jednak nie stanowi to wielkiego procentu tekstów – ideałem jest tu raczej samo życie zakonne, a nie fakt bycia kobietą w habitcie.

Interesująca jest także proporcja treści stworzonych przez kobiety do tego, jakiej liczby artykułów autorami są mężczyźni. Redakcja w większości składa się z księży, a jej nieliczne współpracowniczki to Jadwiga Zięba (*Dręczeni z powodu miłości. O opętaniu ekspiacyjnym*, nr 10, *Pseudoegzorcysty. Będzie drogo kosztować*, nr 3), Hanna Karp (*Gdy chronić ma czerwona nitka*, nr 6; *New Age – duchowy odkurzacz*, nr 1), s. Michaela Pawlik OP (*Mystyk na marihuanie*, nr 7), Magdalena U. Dąbska (*Uzależnieni od przyszłości*, nr 2), Monika Ślizowska (*Znak egzorcysty, znak nadziei*, nr 12), Małgorzata Nawrocka (*Dlaczego Harry Potter nie zaprzyjaźni się z Aslanem*, nr 4, *Piękna i Bestia. Wieczna miłość wampira*, nr 5) i Agnieszka Maria Dembek (*Napiszę o tobie... Opamiętałam się na dnie piekła*, nr 5). Pojawiły się także fragmenty tekstów bl. Anny Katarzyny Emmerich i kilka świadectw wiary podpisanych jedynie imieniem. Jest więc to co najwyżej jeden tekst na cały ok. 66-stronicowy numer. Nie da się tutaj wyznaczyć jakiegoś tematycznego klucza – kobiety na łamach „Egzorcysty” piszą o tym, na czym się znają, niekoniecznie związanym ze stereotypowo pojmowaną kobiecością.

PODSUMOWANIE

Obraz kobiety wyłaniający się z dyskursu „Miesięcznika Egzorcysta” w dużej mierze ulega stereotypom i potocznym opiniom na temat płci pięknej. Pokazana jest jako jednostka częściej ulegająca demonom i szatanowi, o nieco słabszej kondycji psychicznej niż męska. Redakcja nie wytycza jasnego kręgu jej zainteresowań, niemniej jednak jest zdecydowanie bardziej zainteresowana sprawami wróżb, przepowiedni, magii, duchów i okultyzmu niż mężczyźni. Kobiety są zdecydowanie bardziej „uzdolnione”, jeśli chodzi o kontakty z osobami zmarłymi i przewidywanie przyszłych wydarzeń.

Ogromnie ważną rolę odgrywa obraz kobiety jako matki. Niedostępny wzorem jest tutaj Matka Boska, która jest z jednej strony cierpliwą opiekunką grzeszników, a z drugiej – jedyną kobietą na łamach „Egzorcysty”, której boją się demony. W niektórych artykułach pojawiają się także antywzorce, przykłady matek wyrodných. Problematyczna jest także kwestia płodności kobiety – aborcja i in vitro traktowane są niemal jako zbrodnie przeciwko ludzkości.

Kobiety pojawiające się na ilustracjach w czasopiśmie to w większości piękne modelki, czasami prowokacyjnie przedstawione, szczególnie na okładkach. Same kobiety rzadko piszą na łamach czasopisma, średnio jeden artykuł miesięcznie – a przy objętości około 66 stron jest to niewiele.

Co może być powodem przyjęcia takiej postawy wobec kobiecości? Być może przyczyną zjawiska nie należy szukać wyłącznie w oficjalnych dokumentach Kościoła, ale także w poglądach niektórych środowisk katolickich w Polsce. Przykład takich poglądów daje portal Opoka.org.pl, który prowadzony jest przez Fundację Konferencji Episkopatu Polski. W czytelni można znaleźć tekst referatu ks. Marka Dziewieckiego pt. „*Feminizm katolicki*” i *rola kobiety w Kościele*. Został on wygłoszony na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w ramach sympozjum o kobietach i ich roli w Kościele. Jak czytamy:

Macierzyństwo jest istotnym przejawem realizacji geniuszu kobiety. Nie chodzi tu tylko o macierzyństwo fizyczne. Nie mniej ważne jest macierzyństwo duchowe, które oznacza przekazywanie i podtrzymywanie życia w innych ludziach poprzez karmienie ich kobiecą obecnością, miłością i codzienną troską. W tym sensie każda kobieta jest powołana do macierzyństwa. W tym sensie każda siostra zakonna realizuje swoje powołanie do macierzyństwa, gdyż karmi innych ludzi Bożą prawdą o człowieku i Bożą miłością do człowieka. To nie przypadek, że najbardziej znaną w naszych czasach kobietą, którą nazywamy matką, jest siostra zakonna – matka Teresa z Kalkuty. [...] W obliczu biblijnych prawd o kobiecie i o jej powołaniu możemy stwierdzić, że główna różnica między kobietą a mężczyzną polega na tym, że kobiety z natury bardziej są predysponowane do funkcjonowania w świecie osób, a mężczyznom z natury łatwiej funkcjonować w świecie rzeczy. Wszystkie inne różnice między kobietą a mężczyzną są konsekwencją tej właśnie podstawowej różnicy. Powyższa podstawowa różnica nie jest wynikiem socjalizacji, czyli odmiennych sposobów wychowywania dziewcząt i chłopców. Jest ona wrodzona i pozostanie aktualna we wszystkich czasach oraz kulturach (Dziewiecki 2007; „*Feminizm katolicki*” i *rola kobiety w Kościele*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/md_femkat.html).

Największym powołaniem kobiety zdaniem ks. Dziewieckiego jest macierzyństwo. Podkreśla też pozycję Maryi jako wzoru do naśladowania, ponieważ jest „najwspaniałszym człowiekiem w historii ludzkości”. Taki dyskurs tłumaczy skupienie „Miesięcznika Egzorcysta” na kwestii macierzyństwa jako podstawowego zadania i powinności kobiety. Dziewiecki podkreśla także, że feministyczne w jego mniemaniu postulaty prowadzą nie do równouprawnienia, a do utożsamienia roli kobiety i mężczyzny, a także do „przyzwyczajania kobiety do pracy na dwóch etatach: w domu i w pracy zawodowej oraz że celem feminizmu jest »wyzwolenie« kobiety, by pozwalała się ona wykorzystywać jako towar”. Koresponduje to z głębokim przekonaniem redakcji o destrukcyjnym wpływie kultury Zachodu na Polskę i katolicyzm. Fakt, że czasopismo skupiło się przede wszystkim na figurze matki, wynikałby zatem z opinii Kościoła, że podstawowym powołaniem kobiety jest macierzyństwo – fizyczne lub duchowe. Stąd też głównymi postaciami, wokół których skupia się „Egzorcysta”, są matki oraz kobiety, które poświęciły swoje życie duchowości. Podkreślić należy także, że Kościół katolicki w żaden sposób nie potępia aktywności zawodowej kobiet i ich samorealizacji poza instytucją, jaką jest rodzina.

Zauważyć jednak należy, że Episkopat Polski stara się walczyć z tym, co sam nazywa „ideologią gender”. W liście pasterskim *Jan Paweł II – patron rodziny* czytamy:

Liturgia słowa dzisiejszej niedzieli zawiera biblijne obrazy stanowiące podwaliny pod chrześcijańskie nauczanie o powołaniu mężczyzny i kobiety do bycia mężem i żoną, ojcem i matką. Autor natchniony w Księdze Rodzaju ukazuje mężczyznę, który czuje się nieszczęśliwy i samotny. Kard. Gianfranco Ravasi zauważa, że pierwszy człowiek chciałby mieć kogoś bliskiego, z kim mógłby spotkać się jak równy z równym. Bóg widzi, że „wszelka istota żywa” nie stanowi odpowiedniej pomocy dla mężczyzny. Podczas głębokiego snu Adama Bóg stwarza kobietę. Tradycja żydowska zawarta w Talmudzie twierdzi, że kobieta nie została stworzona ze stóp mężczyzny, by jej nie szanował, ani z jego głowy – by ona nim rządziła. Została natomiast utworzona z boku mężczyzny i to od strony serca, aby być mu równą i kochaną. Adam zachwyca się istotą, którą dostrzega obok siebie. Dziękuje Bogu, że spełnił jego marzenie. Odtąd Adam i Ewa tworzą małżeństwo, stają się jednym ciałem. Z jedności pojmowanej przez pryzmat aktu płciowego płynie dobro i błogosławieństwo. Biblia, podchodząc pozytywnie do ludzkiej seksualności, widzi ją jako rzeczywistość stworzoną przez Boga dla dobra człowieka, która ma być realizowana wyłącznie w małżeństwie. Owa jedność ciał jest także wyrazem duchowej komunii osób – męża i żony – którą tworzą poprzez wspólnotę całego życia. Owocem zaś tej duchowo-cielesnej wspólnoty jest dziecko (por. kard. G. Ravasi, Katecheza wygłoszona w Warszawie dn. 17.04.2015 r.) (*Jan Paweł II – patron rodziny* 2012, http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4581.1,Jan_Pawel_II_Papiez_Rodziny.html).

Episkopat Polski w swoich listach podkreśla szczególne znaczenie rodziny rozumianej jako związek kobiety i mężczyzny będących małżeństwem, których celem jest spłodzenie potomstwa. Stanowi to główną oś dyskursu, a polscy duszpasterze niewiele miejsca poświęcają roli kobiety jako takiej, skupiając się bardziej, na przykład na ich zdaniem niebezpiecznym pojęciu płci kulturowej czy w ich mniemaniu nienaturalnych związkach homoseksualnych (*List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku* 2013). Rodzina jako komórka społeczna jest obecnie chyba jedną z największych trosk współczesnego Kościoła, niemniej jednak stosunkowo niewiele uwagi poświęca się kwestii roli mężczyzn i kobiet poza nią. Ma to także swoje odbicie w „Miesięczniku Egzorcysta”.

Można zauważyć, że skupienie „Egzorcysty” na tego typu przedstawieniach kobiecości jest odbiciem oficjalnej linii Kościoła i tego, na co hierarchowie kładą nacisk. Różnice między kobietami i mężczyznami podkreśla także chociażby portal Deon.pl, będący hybrydą serwisu informacyjnego, lifestyle’owego i katolickiego – redakcja pisze na przykład o różnicach w myśleniu mężczyzn i kobiet (Dziewiecki 2015)⁶, ale z drugiej strony pisze pozytywnie także o teologii feministycznej (Gomola 2009), ale odróżnia taką postawę od „agresywnego feminizmu” prowadzącego zdaniami redakcji do maskulinizacji kobiet (Borkowska 2014). Istnieją więc podobieństwa, niemniej jednak akcenty są rozłożone w różny sposób.

⁶ To ten sam autor, który napisał wyżej wspomniany referat opublikowany na portalu Opoka.org.pl.

ANEKS: NAJCZĘŚCIEJ POJAWIAJĄCE SIĘ SŁOWA
W „MIESIĘCZNIKU EGZORCYSTA”

człowiek/ludzie – 1176, człowieczy – 7, ludzki – 189, osoba – 131, osobisty – 58
Bóg/bóg – 1138, boski – 64, Boży – 500
szatan – 388, szatański – 20 oraz **demon** – 287, demoniczny – 67, diabeł – 132,
razem – 807
ksiądz – 206, ks. – 149, biskup – 77, arcybiskup – 11, proboszcz – 26, kapłan – 92,
kapłanka – 2, kapelan – 3, **razem** – 566, kapłaństwo – 37
Kościół/kościół – 499, kościelny – 26,
Jezus – 418, **Chrystus** – 317, **razem** – 735, Jezusowy – 10, Chrystusowy – 11
życie – 655, życiowy – 22, żywy – 42
duch – 631, duchowy – 342, duchowość – 54
rok/lata – 564
świat – 428, światowy – 29
matka – 323, mama – 28, matczka – 1, **razem** – 352, matczyny – 3
dziecko – 321, dziecinny – 31
wiara – 315, wierzyć – 98, wierzący – 68
zło – 307, zły – 404
modlitwa – 308, modlitewny – 11, modlić się – 184
sposób – 289
grzech – 282
dusza – 277
słowo – 265
miłość – 263, miłosny – 7, miłować – 11
ojciec – 260, ojcowski – 2
miejsce – 256, miejscowy – 12
czas – 253, czasami – 33,
egzorcysta – 243, egzorcyzm – 113
walka – 234, walczyć – 55
pan – 234
ciało – 221, cielesny – 6, cielesność – 10
moc – 212
anioł – 206, anielski – 19
śmierć – 206, śmiertelny – 23, umierać – 26

BIBLIOGRAFIA

Ancyk, Adam i Mrówczyńska, Małgorzata. 2014. *Ewangelizacja czy demonizacja? Miesięcznik „Egzorcysta” – nowe zjawisko medialne i religijne*, w: Halina Grzymała-Moszczyńska i Adam Ancyk (red.), *Nowe zjawiska religijne w kontekście społecznym*, Kraków: Wydawnictwo Sacrum, s. 118–120.

- Anusiewicz, Janusz. 1999. *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, w: Jerzy Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 261–289.
- Bez przebaczenia nie ma uzdrowienia, z Józefem Witko rozmawia Artur Winiarczyk*. 2013. „Miesięcznik Egzorcysta”, 5, 1: 10–14.
- Binkuńska, Ewa. 2012. *Językowy obraz świata w tekstach religijnych grupy wyznaniowej „Rodzina” oraz Kościoła Zjednoczeniowego*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Cielecki, Jarosław. 2012. *Światło paliło się do rana*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 1: 18–21.
- Dąbska, Magdalena U. 2012. *Uzależnieni od przyszłości*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 2: 8–9.
- Dorsz, Janusz. 2012. *A może jednak istnieje*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 1: 12–17.
- Dorsz, Janusz. 2013. *Władca Pierścienia*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 6, 2: 36–39.
- Górny, Grzegorz. 2013. *Twórca Człowieka Przejrzystego*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 10, 6: 34–35.
- Johnson, Mark i Lakoff, George. 1988. *Metafory w naszym życiu*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Karolina (brak nazwiska autorki w artykule). 2012. *Rytuał uwodzenia*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 2: 10–15.
- Kochmańska, Wioletta. 2007. *Językowy obraz tolerancji w audycji „Rower Błażeja”*, w: Paweł Nowak i Ryszard Tokarski (red.), *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 297–310.
- Kövescses, Zoltan. 2002. *Metaphor: A Practical Introduction*, New York: Oxford University Press.
- List z zaświatów*. 2012. „Miesięcznik Egzorcysta”, 1: 26–28.
- Łaszewski, Wincenty. 2013. *Kontrowersje wokół Akity*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 10, 6: 22–25.
- Łaszewski, Wincenty. 2013. *Wojna z Maryją w tle*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 7, 3: 32–35.
- Łaszewski, Wincenty. 2013. *Znak w grzybie atomowym*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 6, 2: 32–33.
- Olszewski Michał. 2012. *A duchów było 6*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 3: 18–22.
- Paweł (brak nazwiska autora w artykule). 2013. *Przez jogę do zniewolenia. Świadectwo Pawła*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 7, 3: 16–21.
- Pisarek, Walery. 1983. *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych.
- Starczewski, Karol. 2013. *Za dzieci i kapłanów*, „Miesięcznik Egzorcysta”, 10, 6: 10–13.
- Ustawa z 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych, Dz.U. z 1996 r., nr 152, poz. 722.
- Wiara i religijność Polaków dwadzieścia lat po rozpoczęciu przemian ustrojowych – komunikat CBOS*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_034_09.PDF [13.01.2015].

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

- „Miesięcznik Egzorcysta” wrzesień 2012 – sierpień 2013, nr 1–12.
- Jan Paweł II – patron rodziny*. 2012. http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4581.1,Jan_Pawel_II_Papiez_Rodziny.html [13.01.2015].

- List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku*. 2013. http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5545.1,List_pasterski_na_Niedziele_Swietej_Rodziny_2013_roku.html [13.01.2015].
- Borkowska, Anna. 2014. *Kobieta czy mężczyzna?!*, <http://www.deon.pl/inteligentne-zycie/ona-i-on/art,286,kobieta-czy-mezczyzna.html> [13.01.2015].
- Gomola, Aleksander. 2009. *Kościół kobiet*, <http://www.deon.pl/religia/w-relacji/kobieta/art,7,kosciol-kobiet.html> [13.01.2015].
- Dziewiecki, Marek. 2007. „*Feminizm katolicki*” i rola kobiety w Kościele, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/md_femkat.html [13.01.2015].
- Dziewiecki, Marek. 2015. *Mężczyzna i kobieta – dwa odrębne światy?*, <http://www.deon.pl/inteligentne-zycie/ona-i-on/art,535,kobieta-i-mezczyzna-dwa-odrebne-swiaty.html> [13.01.2015].

WOMEN AND ABOUT WOMEN IN „MIESIĘCZNIK EGZORCYSTA” („THE EXORCIST MONTHLY”).
AN ANALYSIS OF PRESENTED WOMANHOOD MODELS

„Miesięcznik Egzorcysta” (The Exorcist Monthly) is a interesting phenomenon in the Polish press market. A self-proclaimed “modern tool of evangelisation” tries to find balance between a serious religious magazine and tabloidized periodical about demons, magic and the occult. This paper is concentrated on the views of women and womanhood appearing in the articles. A figure of Holy Mary was given special attention, as well as views on women as mothers and rolemodels for the catholic society. It turns out that the fertility of a woman is a pressing issue. Also a predilection for any kind of magical or divinational act is a typically feminine trait. The problem of presence of women in the editorial crew of the magazine is also described.

Keywords: religion, media, women in media, tabloidization of Catholic press in Poland